

Niemiecki przemysł solarny upada

6 maja 2024

Około 90% paneli słonecznych zainstalowanych w Niemczech pochodzi z Chin, a na początku tego roku jeden z ostatnich niemieckich producentów paneli słonecznych został zamknięty. W zeszłym tygodniu, to, co pozostało z branży, błagało o litość (i dotacje), których nie otrzymało. Teraz kolejny niemiecki producent paneli słonecznych został zamknięty.

Z jakiegoś okrutnego powodu niemieckie fabryki, które są blisko swoich klientów, nie są w stanie konkurować z odległymi zagranicznymi fabrykami, które mają dostęp do niewolniczej pracy, transportu napędzanego paliwami kopalnymi i taniej energii elektrycznej wytwarzanej z węgla.

Wydaje się, że ważniejszym pytaniem jest to, w jaki sposób, kraj, który wynalazł prasę drukarską, silniki wysokoprężne i teorię względności, dał się nabrać na tak głupią sztuczkę? – Ktoś powiedział im, że mogą uratować świat za pomocą niepewnej energii, więc zmienili swoje prądnice na niepewne, tylko po to, by odkryć, że nie stać ich na używanie niepewnych prądnic do produkcji niepewnych prądnic, których potrzebują, by ratować świat?

Jedynym rządem głupszym od Niemiec jest ten, który już widział, jak źle to zadziało i ogłasza, że zamierza zrobić to samo. Australia nie tylko spóźniła się o dziesięć lat, ale Chiny zalały rynek do tego stopnia, że ludzie używają paneli słonecznych jako płotów ogrodowych, a my mamy nadwyżkę energii słonecznej w południe. Ostatnią nadzieją niemieckiego przemysłu słonecznego był rządowy „bonus” dla osób, które kupiły niemieckie panele fotowoltaiczne.

23 kwietnia niemiecki przemysł solarny ostrzegł, że „ostatnia szansa” na renesans sektora może zostać zaprzepaszczona.

Carsten Körnig, szef grupy lobbującej na rzecz energii słonecznej BSW, dodał, że branża solarna jest rozczarowana decyzją o pominięciu „premii za odporność” dla instalacji wykonanych w Europie. Biorąc pod uwagę ostrą konkurencję między producentami w USA i Azji o udział w rynku produkcji paneli słonecznych, Körnig powiedział, że włączenie premii do pakietu pozwoliłoby Niemcom osiągnąć większe bezpieczeństwo dostaw dla ważnej przyszłej technologii, dodając, że jest to „być może ostatnia szansa na renesans niemieckiego przemysłu fotowoltaicznego”.

Dziennik gospodarczy „Handelsblatt” poinformował 30 kwietnia, że producent paneli słonecznych Solarwatt zamierza wstrzymać produkcję modułów fotowoltaicznych (PV) w swojej fabryce w Dreźnie. „W obecnych okolicznościach prowadzenie zakładu produkcyjnego w Niemczech jest niezwykle trudne ekonomicznie i nie przesłanek na to” – powiedział gazecie szef Solarwattu Detlef Neuhaus. Zakład o rocznej mocy produkcyjnej 300 megawatów (MW) zostanie zamknięty „na razie” pod koniec sierpnia 2024 roku, a zamknięcie bezpośrednio wpłynie na 190 miejsc pracy.

Chiny wytwarzają 60% energii elektrycznej z węgla, podczas gdy Niemcy wykorzystują 32% węgla i 30% energii słonecznej i wiatrowej. Co powinni zrobić Niemcy, przywrócić węgiel czy zatrudnić niewolników?

Panele słoneczne znajdują się obecnie w „pierwszej piątce” najgorszych branż wykorzystujących niewolników na świecie, a mimo to prawie nikt z „policji moralnej” się tym nie przejmuje. Najwyraźniej są zbyt zajęci pokutowaniem za niewolnictwo, którego nie spowodowali, a które już nie istnieje, aby martwić się o niewolników, którzy żyją dzisiaj.

Źródło zagraniczne: [Joannenova.com.au](https://joannenova.com.au)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](https://babylonianempire.wordpress.com)